Nr 96. Kraków, Sobota 26 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

[illegible]

OGŁOSZENIA (anonsy) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal. [illegible] Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itpd) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. [illegible] Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Fried, A. Isoscel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, do Rzeczkowski.

JAN NOWAK

(poprzednio Krajowy Skład Płócien Korczyńskich)

w Krakowie, ul. Floryańska l. 14

Hotel pod Różą.

Skład bielizny damskiej i męskiej, płócien smyrtyngów, oraz halki, pończochy, skarpetki, kołnierzyki i krawatki w wielkim wyborze. Ceny bardzo niskie.

Około przesilenia.

Wśród gorących polemik, wywołanych obaleniem projektu reformy wyborczej, uderza pesymistyczny ton prasy blokowej, która wróży krajowi i społeczeństwu polskiemu największe niebezpieczeństwa z powodu możliwości rozwiązania Sejmu. Sądzimy, że tak czarny pogląd na nasze wewnętrzne stosunki nie jest uzasadniony. Rozwiązanie Sejmu uważamy za środek ryzykowny i ostateczny, głównie dlatego, ponieważ demagogiczna agitacya p. Stapińskiego i Rusinów rozpętałaby różne niezdrowe instynkty wśród mniej oświeconych warstw ludowych, — nie wolno jednak przypuszczać, aby nasze włościaństwo pozostało głuchem na apel narodowej obrony, lub żeby nasze miasta kapitulowały odrazu wobec naporu żydowsko-liberalnego. Prawdopodobnie skład przyszłego Sejmu będzie mało zmieniony, a co się tyczy wschodniej części kraju, wynik wyborów zależeć będzie od tego, czy rząd krajowy zachowa neutralność w wewnętrznych sporach Rusinów i nie zechce specyalnie poprzeć żadnego ruskiego stronnictwa.

W każdym razie, czy rząd zdecyduje się na rozwiązanie, czy zechce decyzyę odwlec, aby umożliwić nowy kompromis, sprawa reformy wyborczej nie zejdzie z porządku dziennego i trzeba będzie koniecznie ją załatwić, aby raz wreszcie usunąć ten drażniący pierwiastek naszego publicznego życia.

Wypracowanie zasad nowego projektu nie powinno przedstawiać wielkich trudności, zwłaszcza, gdy głos Episkopatu i poważna dyskusya komisyi sejmowej wskazały linie wytyczne zasad, umożliwiających pogodzenie naszego narodowego interesu, z koniecznem uwzględnieniem ruskich postulatów i [illegible] pożądaną demokratyzacyę ordynacyi sejmowej.

Potrzeba tylko prawdziwej dobrej woli stronnictw polskich i pewnej trzeźwości ze strony Rusinów, aby doprowadzić do pomyślnego końca dzieło reformy, dla kraju pożyteczne i z duchem czasu zgodne.

Tej właśnie dobrej woli brakuje zupełnie p. Stapińskiemu, który z góry już wypowiada śmiertelną walkę wszystkim zwolennikom dawnego projektu i stawia żądania fantastyczne, w których realizacyę sam nie wierzy.

Nie bierzemy zbyt na seryo śmiesznych pogróżek trybuna ludowego, któremu jego wiedeńskie zgoła niezasłużone sukcesy, zawróciły zdaje się zupełnie głowę. Ale nietylko megalomania jest sprężyną postępowania p. Stapińskiego. Jest on zanadto realnym politykiem i zanadto umie ocenić i zdobywać korzyści doraźne, aby sprawę reformy wyborczej traktował wyłącznie z abstrakcyjnego punktu widzenia. Pan Stapiński zorientował od niedawna swoją politykę w kierunku dość widocznym, aby ta oryentacya nie naprowadziła na ślady prawdziwych pobudek jego obecnej wojowniczości. Od pewnego czasu występuje wódz ludowców, jako opiekun i obrońca żydów i liberałów, co zaznaczył dość wyraźnie sprzeciwiając się stanowczo proporcyonalności w miastach wschodniej Galicyi. Jako pretekst podał p. Stapiński, że w razie zaprowadzenia proporcyonalnych wyborów, przejdą w miastach wschodnio-galicyjskich wszechpolacy. Dlaczego tak być musi koniecznie, nikt nie wie, i p. Stapiński także nie umiał wytłumaczyć swoich twierdzeń; — przypuśćmy jednak, że to wielkie nieszczęście nastąpi i kilku narodowych demokratów uzyska mandaty; — czy mając do wyboru pomiędzy ich tylko prawdopodobnem zwycięstwem a pewnym tryumfem żydów, Polak może się wahać? Istotnie pan Stapiński nie zawahał się ani na chwilę i całą wagę swoich wpływów rzucił na szalę żydowską.

Bardzo to budujący i pouczający patryotyzm!

P. Stapiński posuwa swój żydofilizm tak daleko, że występuje namiętnie przeciwko tak zwanemu planowi finansowemu rządu, z powodu postanowień o wglądzie w książki handlowe, zwalczanych przez kapitalistów żydowskich.

Ten „demokrata", szermujący o powszechne głosowanie, a jednocześnie broniący przywilejów żydowskich. — czyż nie jest to zjawisko dziwne i możliwe tylko w zgniłej atmosferze współczesnej polityki?

Bilans wojny bałkańskiej.

Wojnę bałkańską, która trwała prawie siedm miesięcy, można uważać za skończoną. Turcyi, temu państwu, co budziło tak długo postrach całego świata chrześcijańskiego, pozostanie na kontynencie europejskim z posiadłości, które obejmowały przestrzeń 169.318 km², skrawek o powierzchni zaledwie 10.800 km² w myśl zgody jej na linię graniczną Midia-Enos. Ostatnia walka na półwyspie Bałkańskim wybuchła niespodziewanie a jej rezultat był także nieprzewidzianym, szczególniej przez dyplomacyę austryacko-węgierską, a przebieg jej mieści w sobie wiele momentów w wysokim stopniu interesujących.

Bułgarya wystawiła w ostatniej wojnie imponującą siłę, bo prawie 400.000 ludzi i to lepiej do walki przygotowanych, niż wojska innych państw Związku bałkańskiego. Zważywszy, że Bułgarya w chwili wybuchu wojny liczyła okrągło 4.400.000 mieszkańców, przyznać trzeba, iż uczyniła ona niemały wysiłek. Bułgarzy w czasie ostatniej wojny musieli staczać najkrwawsze bitwy, gdyż mieli przed sobą najlepsze wojska tureckie a w dodatku musieli zdobywać potężnie ufortyfikowany i znakomicie broniony Adryanopol.

Za te ofiary chcą Serbowie przyznać Bułgarom tylko 55.000 km² zdobytego na Turcyi kraju, podczas gdy dla siebie rezerwują 66.000 km². Trzeba jednak wziąć na uwagę, że odniesienie swego głównego zwycięstwa pod Kumanową zawdzięczają pomocy Bułgarów. Potem zaś zwycięstwie nie napotykali oni na poważniejszy opór ze strony Turków.

Operacye armii greckiej także nie mogą iść w porównanie z operacyami armii bułgarskiej ani co do rozciągłości ani co do ofiar w ludziach. Zresztą główne swe zwycięstwo, pod Janiną, zawdzięczają oni pomocy Serbów. Zajęli oni przestrzeń 30.000 km² i domagają się, aby Salonika została w ich posiadaniu. Czarnogóra zaś oprócz Skadaru chce wejść w posiadanie 1000 km².

W zestawieniu z wynikami innych wojen pokazuje się, że wyniki ostatniej wojny pociągnęły za sobą niebywałe przesunięcie w terytoryalnym stanie posiadania stron wojujących. W stosunku do zajętych terytoryów u Serbów i Greków przypada mniej więcej 1 zabity lub ranny żołnierz na 3 km², podczas, gdy Bułgarzy okupili zdobycie każdych 5 km² stratą 8 ludzi. Najkrwawsze zaś ofiary poniosła Czarnogóra, bo każdy kilometr zdobytej przestrzeni wraz ze Skadarem kosztuje ją bez mała 13 ludzi.

Dane statystyczne z ostatniej wojny mówią także dużo o wzroście sił militarnych państw bałkańskich w ostatnich 28 latach. I tak w czasie wojny w 1888 roku Bułgarya i Serbia mogły wystawić zaledwie ¼ tych sił, jakie brały udział w ostatniej wojnie. Również straty poniesione wówczas nie mogą iść w porównanie z obecnemi stratami. W bitwie np. pod Sliwnicą stracili Bułgarzy 9% w zabitych i rannych a Serbowie 16 proc., w bitwie pod Pirotem Bułgarzy 3·8 proc., Serbowie 3·5 proc., zaś w wojnie grecko-tureckiej w 1897 r, straty Greków w bitwie pod Domokos wynosiły zaledwie 500 ludzi z armii 37.000 ludzi liczącej. Na ogół biorąc stracili Bułgarzy w zabitych i rannych w 1885 r. 6 proc. swej siły zbrojnej do boju wyprowadzonej, w ostatniej zaś wojnie prawie 20 proc. Serbowie w roku 1885 — 10 proc., teraz 7 proc., Grecy w 1897 r. 1·75 proc. — teraz 7 proc.

Co się zaś tyczy czasu trwania — to ostatnia wojna zajmuje średnie miejsce wśród innych wojen stoczonych na półwyspie Bałkańskim. Najdłużej trwała wojna między Turcyą a rzecząpospolitą Wenecką bo od 1644 do 1699 roku, grecka walka o niepodległość ciągnęła się od r. 1822 do 1829, wojna turecko-rosyjska, rozpoczęta w 1806 roku przeciągnęła się do 1812, zaś wojna rozpoczęta w kwietniu 1877 roku trwała do stycznia 1878 roku, wojna serbsko-bułgarska trwała 1 miesiąc i 17 dni, a wojna Grecyi z Turcyą trochę dłużej niż 1 miesiąc.

Ostatnia wojna bałkańska zakończyła się wprawdzie w swej dotychczasowej fazie, możliwem jest jednak, że znajdzie ona swój dalszy ciąg w wojnie między Bułgaryą a Serbią i Grecyą, na którą zanosi się nie na żarty.

Rada m. Krakowa.

Dwa posiedzenia w jednym tygodniu!!... Jak na krakowską Radę niezwykła to uroczystość, zwłaszcza, że komplet na obu posiedzeniach był bardzo duży.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wicepres. Dr Szarski.

Przed porządkiem dziennym.

R. m. Dąbrowski interpelował w sprawie poborów dyetaryuszów, które są stanowczo za niskie, gdyż wynoszą 60—70 K miesięcznie. Mieli oni otrzymać regulacyę swych poborów i dodatek drożyźniany, co się dotychczas nie stało. Mowca prosi o przyspieszenie akcyi celem załatwienia tej bolączki.

Następnie mowca poruszył sprawę nadużyć popełnianych przez rzeźników przy sprzedaży mięsa. Przytacza przykład, że na 1 kg rzeźnicy dawali po 41 dkg kości. Jest to wprost niemożliwy wyzysk. Mowca domaga się, aby prezydyum wezwało rzeźników, żeby się zdeklarowali, jaką dokładkę kości dawać będą. W innych miastach norma wynosi przeciętnie 20 dkg kości na kg.

Wreszcie poruszył mowca niedogodności przy ruchu towarowym i osobowym u zbiegu ul. Lubicz i Andrzeja Potockiego, grożące bezpieczeństwu publicznemu. Również domagał się mowca oczyszczenia ul. Lubicz z grasujących tam kobiet lekkich obyczajów. — Z tego powodu powstają tam bójki i awantury.

Wicepres. Dr Szarski oświadcza, że płace dyetaryuszów zostały przez Radę uchwalone, sprawa ta zresztą jest traktowana w prezydyum, a w najbliższym czasie zostanie dla nich wyznaczony dodatek drożyźniany.

Co do uregulowania ruchu wozów na zbiegu ul. Lubicz i Andrzeja Potockiego zwołano na wtorek specyalną konferencyę z udziałem policyi.

W sprawie oczyszczenia ul. Lubicz z awanturników i kobiet lekkich obyczajów wystosowane zostanie pismo do policyi.

R. mag. Sawiński wyjaśnia, że opracowano już projekt cennika rzeźników, gdzie oni obok cen będą musieli podać, ile będą dawali dokładek do mięsa. Zresztą dla kontroli umieszczono w jatkach Dominikańskich wagę miejską, gdzie publiczność może wagę mięsa kontrolować.

R. m. Wajda twierdzi, że nadużycia popełniają owi fuszerzy, którzy sprzedają bezprawnie mięso na placach.

O zakłady sanitarne.

R. m. prof. Pareński interpeluje, co się dzieje z uchwaloną budową zakładów sanitarnych.

Wicepres. Sare wyjaśnia, że według ostatnich projektów przekroczono pierwotnie preliminowaną przez Radę kwotę, przeznaczoną na ten cel o 400 tys. K. Wobec tego nie można było bez upoważnienia Rady przystępować do budowy z takiem przekroczeniem.

Mowca wskazuje na stosunki w szpitalu św. Łazarza, które wprost urągają wszelkim wymogom. Ze względów finansowych Wydział krajowy także nie może przystąpić do budowy.

Ciekawe zapomnienie.

R. m. Bartoszewicz wystąpił z ciętą interpelacyą, dlaczego nie doręczono mu zaproszenia na przedwczorajsze posiedzenie, na którem odbyły się zaślubiny Krakowa z Podgórzem. Również nie wzywano go dotychczas ani razu na posiedzenia sekcyi szkolnej, mimo, iż od trzech miesięcy do tej sekcyi należy. Zaproszenia otrzymuje dotąd śp. r. Guńkiewicz.

Wicepres. Dr Szarski przeprosił, iż stało się to przez jakąś pomyłkę.

Zaniedbanie parku Dra Jordana.

R. m. Rowiński zapytuje o budowę pomnika dla Dra Jordana, dalej zaznaczył, że najpoważniejsza spuścizna po D-rze Jordanie jego park jest w stanie strasznego zaniedbania i wymaga rozszerzenia. Mowca stawia odnośny wniosek nagły.

Wicepres. Dr Szarski wyjaśnia, że pomnik będzie wystawiony w czerwcu. Co do uroczystości jubileuszowej, to przygotowuje ją Lwów łącznie z Krakowem i ma być urządzony bieg honorowy z wieńcem ze Lwowa do Krakowa.

Wniosek odesłano do sekcyi czwartej.

Warsztaty dla młodzieży szkolnej.

Rm. dyr. Maciołowski poruszył sprawę fatalnego pomieszczenia pod Wawelem warsztatów dla młodzieży szkół średnich.

Porządek dzienny.

R. m. Dąbrowski prosi, aby przełożono porządek dzienny w ten sposób, żeby sprawę zakupu piekarni traktowano na początku posiedzenia.

Dar z daleka.

R. m. prof. Rosenblatt przedstawił sprawę darowizny, którą uczynił ś. p. Otton Kowarski zmarły w Cannes na rzecz miasta. Zapisał on cały swój majątek po śmierci żony, w sumie 200 tys. kor. i willę w Cannes na stypendya dla uczniów uniwersytetu matematyków i fizyków, słuchaczów politechniki i Akademii Sztuk pięknych z wykluczeniem poświęcających się kierunkowi secesyonistycznemu. Oprócz tego zapisał 10 tys. dla T. S. L., oraz 10 tys. dla Macierzy Śląskiej. Wszystkie zbiory zapisał Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Mowca przedstawił wnioski celem zabezpieczenia spadku, które przyjęto.

Podwyższenie opłat od widowisk.

R. m. Rowiński w obszernym referacie przedstawił wnioski w sprawie podniesienia opłat od widowisk, koncertów, zabaw i t. p. Referent zaproponował zaprowadzenie następujących opłat:

1) od przedstawień w teatrach świetlnych, jak kinematografy lub inne tego typu już istniejące, lub w przyszłości powstać mogące przedsiębiorstwa, kabarety i teatry rozmaitości, 20% od ceny biletów wstępu,

2) Od tych przedstawień teatralnych, na których ciąży już 5 prc. opłata na rzecz emerytalnego funduszu artystów teatrów miejskich 5% od ceny biletów,

3) Od przedstawień teatralnych, nie objętych ustępem drugim, od koncertów, balów,

Zielę „Prawda".

(Z niemieckiego).

Bajka współczesna.

— Janie! — rzekła pani bankierowa — zanieś moją brylantową riwierę do jubilera nadwornego, poproś, żeby tu w środku wstawił jeszcze kilka ładnych kamieni, nie większych, jak kajzerki, przedewszystkiem skromność i dobry ton; nie lubię krzyczących ozdób... Powiedz także Helenie, żeby przyszła.

Lokaj wyszedł, służąca weszła.

— Heleno! — okradasz mię! — ofuknęła pani. — Wczoraj wieczorem na półmisku zostały trzy plasterki kiełbasy; dziś, gdy zajrzałam do spiżarni, były tylko dwa... Gdzie się podział trzeci?...

— Bo ja wiem? — odparła służąca i oblała się rumieńcem. — Ja nie zjadłam.

— Wypierasz się! kłamiesz, bezwstydna! — nie posiadając się ze złości, krzyknęła pani.

Po chwili zaś dodała z godnością:

— Nie znoszę kłamców w mym domu. Od następnego pierwszego możesz sobie iść precz; co do świadectwa, zobaczysz, jak wypadnie... Winszuję!

Zanosząc się od płaczu, pobiegła Helena do chrzestnej swej, która, jak twierdziły złe języki, znała się na różnych czarach.

Staruchа, wysłuchawszy krzywdy dziewczęcia:

— Słuchaj — rzecze — i zważaj pilnie, co ci powiem: na nowiu, o północku pójdziesz do lasu, poszukasz ziółka „Prawdy" (uczeni nazywają je „veritas intolerabilis"). Szczypta tego ziela, przymieszana do jakiejkolwiek potrawy, dziwny wywoła skutek... Nie bój się... nie jest to trucizna, szkody na zdrowiu nie uczyni, a jednak zostaniesz okrutnie pomszczona...

Czy to traf, czy moc piekła, dnia następnego, zaraz po nowiu, u bankiera wypadło świetne przyjęcie. Gości było sporo, między innymi znany z dowcipu doktór Heribert, ze swą wspaniałą, złotą brodą, która zwłaszcza na dojrzalsze panie działa, jak kwiatek waleryanu na pieszczone kotki. Piękny Heribert otrzymywał tygodniowo przeciętnie jedenaście zaprosin na wieczerze i conajmniej dziewięć na obiady. Dalej był kresus Knallmeier w swym zbyt obszernym fraku, gdyż na fraku, któryby odpowiadał jego figurze, w żaden sposób zmieścić się nie mogły niezliczone ordery, wstęgi i gwiazdy brylantowe. Powiadano o nim, że nigdy nie przyjmował reszty od dorożkarza — nawet z miliona, dalej lejtnant von Habenichts, za którym wciąż grzmiało, niby ogień plutonowy, od pękających serduszek niewieścich. Ponieważ niejaki Sternberg odmówił mu ostatecznie dalszego kredytu i nawet nie chciał dłużej weksli prolongować — przyszedł tu z mocnem postanowieniem oświadczenia się nieco chudej pannie Emilii, córeczce bankiera i pił, jak smok, dla dodania sobie fantazyi. Był tam słynny profesor Senfgeber, mąż nauki, którego mądrość była równie niezgłębioną, jak jego apetyt, a który każdy dobry obiad lub wieczerzę stale kwitował toastem na cześć pani domu. Dalej młodziutka hrabianka Bianca, ze swym dziecięcym profilem i oczyma madonny. Obok niej bogaty fabrykant Scholtz, jowialny starzec, właściciel wspaniałej willi nad jeziorem Garda, oraz motoru o 90 HP. Ze świata artystycznego prof. Böhm, architekt, któremu Europa zawdzięcza epokową klamkę od drzwi, poetka pani Irena Knirps, autorka sonetu „Żądza rozkoszy", oraz barytonista Hannibal Solfeggio, który się stale upijał i w tym stanie był niezmiernie zabawny. Dodajemy jeszcze kilka mundurów, fraków i sukien jedwabnych — i oto całe towarzystwo, zgromadzone w gościnnym domu państwa bankierów. Słowem fine fleur... kwiat śmietany...

Rozmowa była w toku. Piękny doktór siedział obok pani domu, która własnemi rączkami po raz trzeci na talerz nakładała mu rybę, za co tamten odwdzięczał się, jak z rękawa sypiąc dowcipne słówka. Porucznik na dobre pukał do serca swej sąsiadki, panna Emilia sentymentalne oczy podniosła do sufitu. Prof. Senfgeber jadł, aż mu się uszy trzęsły i pot obficie zrosił łysinę... Fabrykant w tonie żartobliwym, ojcowskim rozmawiał z hr. Biancą, opowiadał jej o wieczorach nad jez. Garda, ona zaś rumieniąc się uroczo, zwierzała się z różnych swych figielków pensyonarskich. Bogacz Knallmeier jadł rybę nożem, plamiąc nielitościwie swój udekorowany frak i słuchając ze stoicyzmem wylewów swej poetycznej sąsiadki, która tego wieczoru przypadkiem się dowiedziała, że był nieżonatym.

Podano pieczyste, naturalnie z jakiejś egzotycznej bestyi, do tego sos z prastarej madery. Nikt nie podejrzewał, że służąca Helena domieszała cichaczem kilka listków owej tajemniczej rośliny, zerwanej o nowiu. Ledwo skosztowano, dziwny nastrój zapanował w całem towarzystwie. Każdy uczuł chęć nieprzepartą wypowiedzenia głośno wszystkiego, co myślał, to zaś niezbyt pochlebne było dla reszty zgromadzonych...

Zwracając się do pięknego Heriberta, pierwsza wypaliła pani domu:

— Słuchaj doktorku! Zmiatasz mi tu wieczerzę, która mnie od nosa kosztuje po sześćdziesiąt blatów, nie licząc wina, zato dowcipy twoje są coraz bardziej idyotyczne... Ciekawam, po co właściwie się zaprasza takiego wyperfumowanego głodomora?...

— Łaskawa pani! — odparł doktór — dla tego domu i tego towarzystwa najgłupszy dowcip jest jeszcze za dobry... Tak brudnych parweniuszów wogóle rzadko się spotyka... Mąż pani jest ponadto znanym lichwiarzem, któremu od dawna miejsce w kryminale...

Bankier, który posłyszał ostatnie słowa, ryknął poprzez stół:

— Co tam bredzi ten oszust z podrobionym tytułem doktorskim!... Nie dalej, jak wczoraj, naciągnął mnie na pożyczkę, a ile razy przychodzi, trzeba srebro stołowe przeliczać!...

Sąsiadka doktora po lewej stronie pocieszała go łagodnie:

— Nic sobie nie rób, mój drogi, z tej szui; przyjdź lepiej jutro o trzeciej, będę czekała ciebie w różowym negliżu paryskim, który tak lubisz... Nagrodzę cię za te wszystkie potwarze...

— Milcz, bezwstydna! — krzyknęła naprzeciwko siedząca pani. — Co ciebie obchodzić może piękny doktor?! To ja przecie... ja mu podarowałam ten złoty portcygar...

— Nie!... to ja jestem kochanką doktora — darła się trzecia.

— I ja także!...

— Ja także!

— Ale ja najdawniej! — broniła się pierwsza; zaś mąż jej, konsul generalny rzeczypospolitej Liberya, potwierdził z godnością:

— Tak jest, mogę to sumiennie zaświadczyć. Już przed trzema laty złapałem tych dwoje... przez dziurkę od klucza. Naturalnie — zmilczałem! Ten zbój podobno wyśmienicie strzela...

Porucznik, zwrócony do panny Emilii, właśnie kończył zawczasu przygotowany frazes:

— Chciejże losy swoje ufnie złożyć w te oto dłonie, na których cię przez życie poniosę, ukochana, byś się nie zraniła o ostry kamień...

Nie czekając zaś odpowiedzi, ciągnął dalej:

— Przysłowie mówi, że dobra głodnemu psu i mucha... Pani wprawdzie bardziej podobna do pająka, niż do muchy, ale ja mam dziewięćdziesiąt tysięcy długów a żaden lichwiarz nie chce na mój weksel dać złamanego grosza; w takiej pozycyi nie można być zbyt wymagającym. Zresztą, po ślubie rozpocznę dawne życie, a pięknej Loli Harrison z „Varieté" kupię oddawna obiecany powóz i konie.

Panna Emilia chciała właśnie szepnąć:

— Spytaj pan mamy!...

Zamiast tego odparła niedbale:

— Wiem wszystko, nie jestem przecie dzieckiem... Jeżeli wychodzę za pana, to po to, by się nazwać baronową Habenichts... Co do potrzeb serca, wystarcza mi nasz Jan, którego naturalnie z sobą biorę.

Tymczasem goście prawili sobie nawzajem impertynencye i nikt się temu nie dziwił, tylko w coraz większy wpadali zapał.

Magazyn Nowości M. DYLSKIEGO

POLECA NA SEZON WIOSENNY:

: Kapelusze, Buciki, Bieliznę męską, Ranglana ang. :

WIELKI WYBÓR KRAWATEK.

Kraków, ul. Szewska l. 4.

widowisk, produkcyj i innych przedstawień i przedsięwzięć po 10% od ceny biletów lub innej opłaty za wstęp.

4) Kawiarnie, restauracye i t. p. inne przedsiębiorstwa, które urządzają bezpłatne koncerty lub jakiekolwiek inne widowiska czy produkcye, opłacać mają ryczałt od 10 h. do 20 kor. za każdy dzień koncertu czy widowiska.

5) Od każdego karuzelu i huśtawki pobieraną będzie opłata ryczałtowa w stosunku po 15 koron miesięcznie za czas prowadzenia przedsiębiorstwa.

Stowarzyszenia opłacają od swych zabaw odczytów itd. procent lub ryczałt od biletów wydanych dla niecłonków.

Uwolniono od opłaty bilety kosztujące mniej niż 1. koronę, ale tylko na przedstawieniach ściśle teatralnych.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos r. m. Miedniak, który wystąpił przeciw ryczałtowym opłatom od utrzymywania automatów muzycznych, oraz przeciw zbyt wygórowanym opłatom kinematograficznym. Również i co do innych opłat mowca domagał się zniżek.

R. m. X. Dr Caputa postawił poprawkę, aby opłaty od kabaretów i teatrów rozmaitości podnieść do 20 proc. Zarazem wystąpił mowca w obronie pokrzywdzonych właścicieli kinematografów krakowskich, — którzy tracą bardzo dużo przez censurowanie film we Lwowie. Kinoteatry tracą na tem rocznie około 30 tys. koron. Mowca stawia wniosek, aby prezydyum postarało się o komisyę cenzorów w Krakowie.

R. m. Bartoszewicz wniósł, aby zupełnie uwolnić odczyty od opłat.

Przemawiali jeszcze r. m. Fierich, Wasung, podnosząc potrzebę wprowadzenia ulg dla Kina T. S. L.

Poseł Dr Gross zwrócił uwagę, że projektowana ustawa najlepiej sytuuje kapele damskie, bo od nich można pobierać ryczałt tylko po 10 h. Mowca proponuje, aby kinematografy obłożyć stopniowym podatkiem dla miejsc tańszych mniej, zaś dla droższych więcej. Dalej przemawiali r. m. prof. Rosenblatt i Mendelsburg.

Po przemówieniu referenta w głosowaniu przyjęto wnioski referenta z poprawkami X. Dra Caputy, oraz wniosek o zaprowadzenie censury filmów w Krakowie.

Zatarg o piekarnię.

Po załatwieniu ustawy o opłatach, wiceprezydent poddał pod głosowanie wniosek r. m. Dąbrowskiego o przełożenie porządku dziennego. Wniosek ten upadł.

Następnie r. m. Dr Gertler postawił wniosek o odroczenie ustawy o poborze opłat od psów do następnego posiedzenia.

I ten wniosek odrzucono i przystąpiono do rozpraw nad ustawą.

Na wniosek r. m. Gertlera uwolniono referenta od czytania.

Opłata od kotów.

Zwolennicy piekarni chcieli koniecznie dojść do sprawy piekarni, dlatego też nikt się do dyskusyi nie zgłosił. Wtedy na gwałt z kuloarów sprowadzono r. m. Perosia, który wystąpił z wnioskiem o wymierzanie opłat od kotów. R. m. Chwastek postawił wniosek, aby opłatę od psów podnieść do 50 K od sztuki.

Ustawa, którą przyjęto, nakłada na psy opłatę po 15 K od sztuki. Poprawki zgłoszone odrzucono.

Miejska piekarnia.

Klub mieszczański zamierzał zdekompletować posiedzenie, ostatecznie jednak część radnych pozostała na sali i rozpoczęto narady nad sprawą zakupna piekarni.

R. mag. Sawiński przedstawił wniosek o objęcie na własność piekarni, należącej do chrześcijańskiej Spółki spożywczej. — Koszt kupna wynosi 9000 K.

R. m. Dr Wasung ostro potępił wystąpienie p. Wajdy, jako za mało obywatelskie. Przeciw piekarni przemawiał dalej r. m. Kosobucki, który twierdził, że najdroższym kupcem jest gmina. Ona monopolizuje przedsiębiorstwa i podraża je. Zarzucił on, że gmina schodzi na fałszywe tory, gdyż staje się zakładem przemysłowym. Wiceprezydent Dr Szarski dowodził, że Rada idzie za głosem, który dzisiaj w mieście jest najsilniejszy. Nawet ministerstwa domagają się gminnej akcyi w dziedzinie aprowizacyi. Piekarnia miejska będzie dostarczała pieczywa tylko sklepom miejskim i własnym zakładom, a nie sklepikarzom. Mowca podnosi, że ani jeden piekarz przeciw tej piekarni nie występuje.

Mowca zbija legendę o chlebie morawskim, że zalewa nasze rynki. Używa go się jako straszaka, jak np. zrobiono na komisyi przemysłowej krajowej, gdy szło o to, aby ulżyć pewnemu bankowi czeskiemu i oddać mu 150 tys. K za pewną wielką lwowską fabrykę chleba. Piekarnia nie stanie się dla miasta ciężarem. Należy iść z postępem czasu, gdyż walka przeciw niemu jest dziś bezowocna.

R. m. X. Dr Caputa podnosi, że tam, gdzie chodzi o dobro ogółu, tam nie możemy zajmować stanowiska ekskluzywnego. Piekarnia ta była bez nas i nie podkopywała bytu niczyjego. Jeśli my ją teraz będziemy chcieli zamknąć, to istotnie będzie to rodzajem demonstracyi. Doprowadzicie panowie do tego, że będziemy sprowadzać obce pieczywo z poza Krakowa, co wam więcej będzie szkodzić.

Za przejściem do porządku dziennego oświadczyło się 13 głosów, za wnioskami sekcyi było głosów przeszło 20. Wobec tego uchwalono zakupić piekarnię.

Sprawy szkolne.

W końcu uchwalono zgodzić się na przekształcenie 2-klasowych szkół mięszanych: w Płaszowie, Łobzowie i Dąbiu na 4-klasowe pospolite mięszane, w Czarnej Wsi na 3-klasową wydziałową męską w połączeniu z 4-klasową pospolitą, w Nowej Wsi na 3-klasową wydziałową żeńską w połączeniu z 4-klasową pospolitą.

Na tem o godzinie 9.30 posiedzenie zamknięto.

Fiasko bezrobocia belgijskiego.

Socyalistyczni prowodyrzy zrozumieli nareszcie, że usiłowania wymuszenia na rządzie zmiany ordynacyi wyborczej są wobec niechęci znacznej części robotników daremne i dzisiaj ma się zebrać kongres, który uchwali zapewne podjęcie pracy. Chcąc uratować chociażby cień zwycięstwa, upozorowano cofnięcie się uchwaleniem przez parlament belgijski porządku dziennego dep. Massona. W tym porządku dziennym parlament przyjął do wiadomości oświadczenia rządu, który zobowiązał się zamianować komisyę, mającą podjąć studya nad reformą ordynacyi wyborczej dla gmin i prowincyj. Gdyby komisyi udało się znaleźć formułę lepszą od praktykowanej dotychczas, to rząd zastanowi się nad przystosowaniem jej do wyborów legislatywnych. W dalszym ciągu potępia porządek dzienny strajk powszechny. Uchwała parlamentu belgijskiego zapadła głosami katolików i liberałów przeciwko głosom socyalistów.

Straty, jakie Belgia poniosła przez strajk, są olbrzymie i wynoszą według dotychczasowych obliczeń 140 milionów franków. — Ponoszą je w pierwszym rzędzie ci robotnicy, którzy ulegając niesumiennej agitacyi, dali się popchnąć do bezcelowej, jak się dzisiaj okazało, manifestacyi.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 27; zachód przypada o godzinie 6 minut 48; długość dnia godzin 14 minut 21.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Kleta i Marc., pojutrze w niedzielę św. Teofila.

Do naszych Pań. Upadły dwie poważne firmy polskie w naszem mieście; jedna z nich przez wiekową sumienną pracę znaną była w całej Polsce. Zastosowano je do wszelkich wymogów postępu i zdawaćby się należało, że będą nadal, jak były, chlubą naszego handlu.

Pracowały uczciwie i sumiennie, lecz niestety niezrozumienie obowiązków narodowych u wielkiej liczby naszych Pań i nagła a długo trwająca depresya finansowa podcięły je, skruszył je Moloch, który wszystko pożera, przeszły do rąk tych, których nasze panie otaczają większymi względami.

Tak niewielka przestrzeń dzieli nas od Warszawy, lecz ruch tam podjęty nie może znaleźć u nas naśladownictwa, przemilcza go cała prasa, stojąca na usługach żydów, a Kraków, zamiast iść śladem swej siostrzycy idzie w przeciwnym kierunku i szybkim krokiem dąży do zguby.

Niech zatem te dwa smutne wypadki będą ostrzeżeniem na przyszłość, niech pamiętają nasze Panie, że nam nie wolno dopuszczać do takich katastrof, gdyż są one samobójstwem, bo nie żydzi nas gubią, lecz my gubimy się sami. Dokąd nasze Panie nie wyleczą się z dawnych błędów, dokąd nie zrozumieją hasła „swój do swego“, będąc szafarkami trzech czwartych zarobków swoich mężów i ojców, dotąd będziemy wpadać w coraz większą zależność od panującego żywiołu, która musi się skończyć czwartym rozbiorem.

Kraków 25 kwietnia.

Echa przyłączenia Podgórza do Krakowa. Sprawa, która na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta załatwiona została gładko i bez żadnych dysonansów, miała, jak nas informują, bardzo ciekawe momenty, które poprzedziły posiedzenie Rady. Między członkami krakowskiej Rady nie było wcale owej tak manifestowanej jednomyślności w sprawie przyłączenia Podgórza. Owszem znaczna grupa radców, a między nimi p. G. G. Bazes byli zdecydowani stanowczo głosować przeciw przyłączeniu. Zastępcy gmin podmiejskich wystąpili ze słusznymi zarzutami, że Podgórzowi przyznano różne koncesye, których stanowczo odmawiano innym gminom przyłączonym. Zupełnie słusznie zapytywano prez. Lea, czy koncesye poczynione Podgórzowi należy uważać tylko za „papierzane“, czy też Kraków myśli o ich dotrzymaniu, a wtedy co się stanie z budżetem miejskim.

Ostatecznie jednak dzięki różnym wpływom i sposobom uzyskał prezydent szereg ustępstw. Przedstawicieli gmin przyłączonych zapewnił, że gmina zastosuje i do nich ulgi przyznane Podgórzowi, zwłaszcza w zakresie akcyzy miejskiej, a p. G. G. Bazesowi poradził otwarcie, aby podczas głosowania „wyszedł na szklankę wody“.

Zmieniono także pierwotny zamiar, aby głosować nad każdym paragrafem z osobna i głosowano na pełnej radzie „en bloc“, przemycając w ten sposób uchwały mniej przyjemne.

Tak powstał „Wielki Kraków“ przed laty, tak i teraz „ułatwiono“ Podgórzowi wejście do wspólnego wielkiego miasta. Czy jednak ten system nie zemści się kiedyś na jego twórcach.., zobaczymy.

Niesprawiedliwe opłaty. Gmina miasta Krakowa znajduje się w bardzo smutnem położeniu finansowem, dzięki, między innymi, stałej nieobecności głównego gospodarza miasta. Stąd wypływają różne usiłowania Rady ratowania finansów zapomocą podatków nawet tak dziwacznych i nieściągalnych, jak opłaty od kotów (!!) Wczoraj znowu uchwalono pobierać od kinematografów 20 proc. od dochodu brutto, a ponieważ już obecnie teatry świetlne płacą 10 proc., więc razem ma się od nich pobierać 30 proc., co już się równa po prostu konfiskacie majątku.

A należy pamiętać, że kinematografy w Krakowie nie są wcale własnością osób prywatnych, ale stowarzyszeń i instytucyj dobroczynnych. Okładanie ich zatem poborami, tak wygórowanymi podatkami, pozbawi dobroczynność publiczną znacznej części dochodu.

Należy mieć nadzieję, że Sejm nie zatwierdzi fantastycznych uchwał Rady.

Wieczorek na kolonie dla biednych dzieci szkół krakowskich. Najstarsze, bo od lat 28 działające Krakowskie Tow. Kolonij wakacyjnych w Kochanowie ma obecnie bardzo trudne zadanie do spełnienia.

Z 18 tysięcy młodzieży szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie potrzebuje koniecznie zdaniem lekarzy szkolnych co najmniej 4 tysiące dzieci wypoczynku na świeżem powietrzu na wsi.

Już teraz wpływają do komitetu setki podań przez dyrekcye szkół poparte dzieci najbiedniejszych, które często przez całe tygodnie ciepłego śniadania nie otrzymują, nie mają bielizny na zmianę, mieszkają po wilgotnych, piwnicznych norach lub zadusznych poddaszach.

Aby tej nieszczęśliwej młodzieży choć w części przyjść z pomocą postanowiła młodzież oraz grono nauczycielskie szkoły wydziałowej im. św. Floryana wraz z komitetem Kolonii wakacyjnej w Kochanowie urządzić w dniach 26 i 27 b. m. o godz. 6 popoł. przy ul. Szlak l. 3, wieczorek połączony z występem i produkcyami li tylko na cel biednych dzieci, znakomitego amatora polskiej sztuki magicznej p. Jana Kolinka, Krakowianin, który umyślnie na te dni przybywa z Wiednia.

Sądzimy, że tak piękny i szlachetny cel oraz sposobność spędzenia mile wieczoru zgromadzi licznie rodziców dzieci i wszystkich opiekunów biednej młodzieży.

Bilety po 2 K, 1 K, i 50 h nabyć można u portyera przy ul. Szlak l. 3.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Koncert w dniu 12 bm. na rzecz sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek przyniósł po strąceniu 149·70 K wydatków — 220 koron czystego dochodu, która to suma zasili znacznie fundusze sekcyi, opierającej swą działalność filantropijną tylko na dochodach z koncertów i wieczorów muzycznych uczniów.

Rekcya składa bardzo serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia koncertu.

Ze związku urzędników. Z Prezydyum Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli dowiadujemy się, że we środę 30 kwietnia br. o godzinie 7·30 wieczorem odbędzie się w sali hotelu Saskiego (wejście od ul. św. Jana) walne zgromadzenie członków Związku ekonomicznego, poświęcone wyłącznie sprawie reformy ordynacyi wyborczej do rady m. Krakowa.

Wieczór Balthazara. Wielkie zainteresowanie budzą zapowiedziane w naszem mieście wieczory głośnego iluzyonisty, magika i brzuchomówcy Balthazara. Przez cztery dni (w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek) zadziwiać będzie mistrz Balthazar w Starym teatrze publiczność krakowską swą niezwykłą czarodziejską sztuką. Balthazar dał nam już w Redakcyi próbę swego, naprawdę fenomenalnego talentu i zyskał poklask ogólny. Jeszcze większe zdumienie wywołał onegdaj wśród wieśniaczek z Bronowic, gdy kupował od nich masło i jaja. Oto rozbiwszy kupione jaja wydobył z nich kilkanaście koron i wydobyłby jeszcze więcej, gdyby zdumiona kobieta nie wydarła mu ich z ręki, by zachować dla siebie takie cudowne jaja, o których zawartości nic nie wiedziała. Co nam Balthazar pokaże w Starym Teatrze? Zobaczymy.

Z Tow. strzelców krakowskich. Strzelnica zimowa i kręgielnia otwarte będą dla członków Towarzystwa w niedzielę 27 kwietnia br. począwszy, od godz. 3 i pół popołudniu.

Wiec publiczny w Podgórzu. W niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Podgórzu o godz. 3 popoł., wiec publiczny w sprawie akcyzy.

Ze względu na ważność sprawy, dotyczącej wspólnie obu miast komitet zaprasza na wiec wszystkich obywateli oraz reprezentantów obu miast.

Ograbienie 14 stu Włochów. Wczoraj mieszkańcy Podgórza mieli znowu sensacyę. Oto około południa rozeszła się po mieście wiadomość, iż nieznani sprawcy ograbili naraz, nie mniej ni więcej — tylko 14 Włochów.

Rzecz miała się następująco:

Około godziny 10 przedpołudniem zajechali przed dom pod l. 7 na Małym rynku jacyś nieznani ludzie furą, zaprzężoną w dwa rosłe konie. W domu tym mieszkają Włosi w liczbie 14 stu, zatrudnieni przy pracach bulwarowych nad Wisłą. Rano wyszli oni do pracy, zostawiając mieszkanie zamknięte na kłódkę. Otóż ludzie ci odbili kłódkę i otworzywszy drzwi wytrychem, dostali się do środka. Tam porozbijali kufry i szafy, zabierając z nich co lepszą garderobę. Zabrali również złotą i srebrną biżuteryę oraz pieniądze w gotówce. Po umieszczeniu zabranych rzeczy na wozie i zamknięciu mieszkania na nową kłódkę — złodzieje odjechali najspokojniej w niewiadomym kierunku. Szkoda wynosi około 500 K. — Za sprawcami śledzi policya.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej. Najnowszy program Kinoteatru TSL., który od piątku 25 bm. ukaże się na ekranie, odznacza się starannem doborem obrazów. Produkowane będą filmy z najnowszego repertuaru fabryki francuskiej Pathe Freres dotąd w kraju nie widziane, które zaledwie przed trzema tygodniami ukazały się na giełdzie kinematograficznej. Z dramatycznych obrazków ukaże się trzyaktowy obraz pt. „Obca“ — nadto dramat amerykański „Wojownicza krew“. Bardzo pouczającem zdjęciem jest „Gołąb pocztowy“. nadto popis akrobatów pt. „Trio Noel“ oraz bardzo aktualna najnowsza kronika tygodniowa Pathego, zawierająca szereg bieżących wydarzeń w świecie. Z rzeczy wesołych komedya „Dwie siostry“, naśladująca życie skautów oraz farsa pt. „Zaczarowana willa“ ułożona pomysłowo i wywołująca bardzo komiczny efekt.

Włamanie. Wczorajszej nocy, między godziną 10 a 12 do mieszkania dyrektora cementowni w Podgórzu Bonarce p. F. Donnera włamali się nieznani sprawcy i zabrali wszystką pościel, bieliznę i garderobę na łączną sumę przeszło 200 K.

Żandarmerya podgórska jest na tropie sprawców.

Pogoda. Dnia 24 kwietnia termometr doszedł od + 3·2 do + 18·8 C. — barometr wahał się.

Dnia 25 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm, — termometru + 11·4 C, wiatr: cisza.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 25 kwietnia Ciepłota najwyższa — 17·2° Cels., najniższa — 1·0° C. Ciśnienie powietrza 688·0. — Kierunek wiatru wschodni. — Prognoza: zachmurzenie, ocieplenie powietrza.

Kronika zamiejscowa.

Przeciw żydowsko-liberalno-socyalistycznym oszczerstwom. Piszą do nas z Podhala: Wiec górali w Czarnym Dunajcu odbyty 21 b. m. w sprawie reformy wyborczej uchwalił jednogłośnie rezolucyę następującej treści:

Zebrani na wiecu w Czarnym Dunajcu górale ze wszystkich stron Podhala, protestują jaknajenergiczniej przeciwko napadom wrogich pism na Episkopat polski, i wyrażają głęboki hołd i cześć dla najprzewielebniejszych księży biskupów polskich za ich patryotyczne i pełne godności wystąpienie w sprawie reformy wyborczej, będące zarazem miarodajnym drogowskazem dla polskiego ludu katolickiego, jak on na obecny projekt reformy wyborczej zapatrywać się powinien — i zapewniają równocześnie najczcigodniejszych swych arcypasterzy, że za głosem ich z całem zaufaniem i uległością wszędzie i zawsze postępować będą“.

Cenzura kinematografu. Ustanowione przy namiestnictwie radę przyboczną do cenzurowania obrazów kinematograficznych.

Członkami tej rady zamianował namiestnik: z grona urzędników sędziowskich Dra Alfonsa Bieńczewskiego, jako zastępcę rady szkolnej krajowej Dra Stanisława Okęckiego, zaś jako zastępców stowarzyszeń humanitarnych, zajmujących się oświatą ludową i opieką młodzieży: Dra Przygodzkiego, sekretarza Wydziału krajowego i Stan. Majerskiego, dyrektora Liceum im. „Król. Jadwigi“ we Lwowie.

Zastępcami członków rady zamianował namiestnik: z grona urzędników sędziowskich radców wyższego sądu krajowego Jana Rojeckiego i Floryana Malinowskiego, z grona rady szkolnej krajowej Stan. Rzepińskiego, dyrektora gimn. i Dra Mar. Reitera, prof. gimn., zaś jako zastępców stowarzyszeń humanitarnych; Dra Row. Kunzeka sekretarza prokuratoryi skarbu, Józ. Chołodeckiego, em. radcę pocztowego, Rom. Palmsteina, em. prof. gimn. i Józ. Piórkiewicza, dyrektora szkoły wydziałowej — wszystkich ze Lwowa.

Pięćdziesiąta rocznica powstania styczniowego. Z Liszek piszą do nas: W niedzielę 23 bm. obchodziliśmy tu 50-rocznicę powstania. Urządzeniem obchodu zajął się Dr Adam Bański oraz p. Stanisława Durbasiewiczówna imieniem miejscowego Koła TSL. Podczas nabożeństwa wypowiedział porywające kazanie X. Maciej Jacaszek. Potem mimo zimna i śniegu sformował się piękny pochód: na czele strojna acz niewielka banderya, potem straże ogniowe Liszek, Ściejowic, Jeziorzan, Rączny i Piekar, razem kilkadziesiąt hełmów, dzieci szkolne, mnóstwo dziewcząt i chłopców w krakowskich strojach, Rada gminna, Kółko rolnicze, Koło TSL., a ta manifestacya podczas niepogody miała swój osobny urok. W pochodzie zaniesiono piękny wieniec na grób powstańców na tutejszym cmentarzu, a jest ich tu pochowanych dwóch: Kałuski, po powstaniu przez długie lata nauczyciel ludowy w Rączny i Aleksander Stankiewicz, majster szewski w Liszkach, zmarły około r. 1885. Stamtąd pochód udał się do krzyża za wsią, gdzie zasadzono pamiątkowe drzewo, jako symbol odrodzenia, a przemówił pod krzyżem z zapałem, zamieszkały w Liszkach autor znanych „Mazurków“ na fortepian, p. Julian Zieliński. Po powrocie na Rynek pochód się rozwiązał. Wieczorem w Czytelni TSL. w pięknej sali magistratu odbył się uroczysty wieczorek, składający się z przemówień, deklamacyi i patryotycznych pieśni, odśpiewanych chórem przez młodzież. Deklamowali udatnie: panna Marya Cyganówna wiersz Kurasia, p. Zieliński wiersz własny, zaś p. Adamski, nauczyciel ludowy z Rączny, wypowiadając z niezwykłą siłą dłuższy patryotyczny wiersz Grudzińskiego, okazał się urodzonym deklamatorem. Iluminacya kartkowa bardzo się powiodła.

Odczyt T. S. L. w Białej. We wtorek 29 b. m. odbędzie się w Stowarzyszeniu rękodzielników w Białej odczyt p. Majewskiego p. t.: „O nafcie“ (z obrazami świetlnymi) o godz. 8·30 wieczorem. Wstęp wolny.

Strajk górników na Górnym Śląsku — jak donoszą z Bytomia — rozszerza się stale. Obecnie strajkuje około 80.000 górników. Huty żelazne „Baildon“ i „Marta“ w Katowicach zastanowiły zupełnie pracę z powodu braku węgla. Zarządy kopalń postanowiły nie sprzedawać więcej węgla osobom prywatnym.

Kopalnie położone nad granicą rosyjską sprowadzają automobilami niekwalifikowanych robotników z Królestwa Polskiego. W kopalniach, w których pracują ci niekwalifikowani, przychodzi do nieszczęśliwych wypadków. Na kopalni „Hainit“ zostało onegdaj zranionych kilku robotników. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Strajk rozszerza się na robotników technicznych kopalń, jakoto: palaczy kotłów, maszynistów, cieśli, stolarzy i kowali górniczych, ażeby w kopalniach nastąpił zupełny zastój, co się tu i tam udaje.

Wydalenie Polaków z pruskiego gimnazyum. Z Rogoźna w Wielkopolsce doniesiono „Kur. Pozn.“, że z tamtejszego gimnazyum wydalono czterech Polaków: Stefana Grota i Witolda Wieczorka, Kazimierza Frąckowiaka i Edmunda Batkowskiego. Zagrożono zaś wydaleniem pięciu a mianowicie: Antoniemu Połczyńskiemu, Antoniemu Bulczyńskiemu, Wincentemu Stachowiakowi, Mieczysławowi Swietlikowi i Stanisławowi Grusowi.

Dyrektor gimnazyum prof. Dr Groebe powiadomił rodziców odnośnych uczniów Polaków, że — „za zgodą prowincyonalnego kolegium szkolnego, według uchwały kolegium nauczycielskiego, z powodu udziału w „zakazanych schadzkach (!)“ zostają wydaleni lub ukarani zagrożeniem wydalenia“.

Na zapytanie, o co właściwie chodzi, co władza szkolna ma właściwie na myśli, pisząc o udziale w „zakazanych schadzkach“, odpowiedział dyrektor: „Niech panowie zwrócą się do pana ministra“.

A więc nowa zagadka, która rozwiązaną zostanie prawdopodobnie dopiero na skutek zapytania Koła polskiego w pruskiej izbie poselskiej.

Ze świata.

Dziwna napaść. Z Taboru w Czechach piszą do nas:

Jak wiadomo, w Taborze znajduje się akademia rolnicza, w której obok Czechów studyuje wielu Polaków, przeważnie z pod zaboru rosyjskiego. Młodzież nie zawsze umie zachować równowagę, nic więc dziwnego, że od czasu do czasu przychodzi tu do młodzieńczych rozmaitych zatargów, do których oczywiście nie należy przywiązywać większej wagi. Tymczasem prasa tutejsza każdy spór kawiarniany pomiędzy Polakiem a Czechem traktuje dziwnie dramatycznie. Niedawno przyszło do jakiegoś nieporozumienia pomiędzy jednym z polskich studentów a współpracownikiem „Czeskiego jihu“. Nie wiem, kto spór zaczął i być może, że Polak zawinił, w każdym razie sprawa oparła się o kratki sądowe. Otóż „Czeski jih“, zamiast za-

— Czy to prawda, że pan żonę bije? — pytała pulchna blondynka śpiewaka.

— Wtedy tylko, gdy jestem pijany... chociaż, co prawda, ja zawsze jestem pijany...

Fabrykant, mierząc hrabiankę wzrokiem lubieżnym, mlaskając językiem mówił:

— A to mi delicye!... Gotowem popełnić kapitalne głupstwo i na starość jeszcze się z tą małą ożenić!

Na to hrabianka odparła spokojnie:

— O tem możnaby pomyśleć... Pan masz podobno bajeczne kapitały, ja zaś mam słabość dla bogatych, czyściutkich starców. Naturalnie, o ile ta przyjemność zbyt długo nie potrwa! No, jakże tam, stary?... Czy nie masz jakiej ukrytej choróbki, która po trzech, czterech latach zrobi ze mnie szczęśliwą wdówkę?...

Zaś poetka, wyczerpawszy cały zapas komplementów, którymi obsypywała krezusa, ozwała się zniecierpliwiona:

— Gbur nieznośny! Stróż pozłacany!

— Prosię literackie! — odciął Knallmeier spokojnie.

Było to pierwsze słowo, które tego wieczora powiedział.

W tej chwili profesor Senfgeber zadzwonił w swój kieliszek. Był to znak, że ma wypowiedzieć zwykły swój toast.

— Panie i panowie! — rozpoczął. Gdy patrzę wkoło, w tem szlachetnem gronie, mimo najszczerszej chęci, jednego przyzwoitego człowieka nie mogę odnaleźć, jeno dwa gatunki rodzaju „homo sapiens“: pieczeniarzy oraz dorobkiewiczów. Ci ostatni dzielą się znowu na dwie kategorye: idyotów oraz łotrów. Niektórzy, jak oto nasi szanowni gospodarstwo, należą jednocześnie do obydwóch kategoryj. Słuszność nakazuje jednak przyznać, że okarmiają nas sumiennie, nie szczędząc kosztów na te popisy kulinarne. Używajmy tedy, panowie, nie zważając, że zawistnem okiem każdy kęs nam liczą; nie zważajmy także, że gospodyni jest tak bezprzykładnie ordynarna, że ma nieco podejrzaną przeszłość. Przeciwnie, na jej cześć wznieśmy kielichy, przecie to nas nic nie kosztuje, a za to po raz drugi zaproszą... A więc... niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Tu podjął się ryk ogólny. Bankier cisnął butelką w profesora i trafił jego sąsiadkę; pani bankierowa, nie posiadając się ze złości, plunęła w twarz pięknemu doktorowi. Owe panie, które już przedtem o niego się kłóciły, teraz porwały się z miejsc i uczepiły się wzajemnie za włosy, przy tej sposobności kilka warkoczy przyprawionych upadło na ziemię. Mężowie ich, również zerwawszy się, poczęli rozdzielać walczące kobiety. Śpiewak, korzystając z zamętu, bił swoją pulchną sąsiadkę; Krezus nie mogąc strawić „gbura“, wylał sos za gors poetki. Krzyk, pisk, szczęk tłuczonego szkła; ktoś śmiał się do rozpuku, ktoś przez okno wołał o pomoc; trzeci znowu dopadłszy telefonu, przywoływał straż ogniową, policyę, doktora, adwokata...

Służba wpadła... Nagle czar ustał. Stali tedy naprzeciwko siebie rozgorączkowani jeszcze, obici, oplwani, życząc, aby się ziemia rozwarła, nie rozumiejąc, jak się to wszystko stało?...

A to dlatego jedynie, że w ciągu pięciu minut mówili to, co myśleli...

KONIEC.

Fabryka cukrów A. Sobolewski i S-ka
Podgórze, Telefon Nr 4020.
poleca znane ze swojej dobroci:
Warszawskie Karmelki
twarde, miękkie i nadziewane
w 100 różnych gatunkach i smakach.
Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

mieścić objektywne sprawozdanie z przebiegu rozprawy, uderzył w artykule specyalnym na całe polskie społeczeństwo, w sposób, przypominający najbrutalniejsze napaści pruskich hakatystów.

Artykuł ten, naszpikowany obelgami i kłamstwami, wywołał wśród polskiej młodzieży wielkie oburzenie, a powinien być napiętnowany w prasie polskiej, jako skandaliczny wybryk i wielkie publicystyczne nadużycie.

Słuszne wnioski. Ruch i zwycięstwa Słowian południowych spowodowały wojownicze myśli nawet w najlojalniejszych mózgach nacyonalistów rosyjskich. Pewien ich odłam t. zw. słowianofile zajmuje się wciąż ewentualną wojną europejską i na ten temat wygłosił w tych dniach jeden z nich niejaki Brianczaninow odczyt na temat: „Wojna ogólnoeuropejska i pacyfizm". Zdaniem prelegenta wojna europejska w najbliższej przyszłości jest nieunikniona i dopiero po niej można liczyć na wzrost tendencyj pacyfikacyjnych (!) nietylko wśród społeczeństw, ale i wśród rządów całego świata.

Sposób rozumowania p. B. zupełnie jest dobry: po wojnie, jak wykazuje historya nastaje — pokój, po deszczu — pogoda etc.

Z dziedziny wojskowości.

Odznaczenia bułgarskie za wojnę z Turcyą. Z Sofii donoszą, że została już zatwierdzoną przez cara Ferdynanda lista oficerów, podoficerów i szeregowców, którzy otrzymają odznaczenia za waleczność okazaną w czasie wojny z Turcyą. Najwyższe odznaczenie, tj. order za waleczność drugiej klasy otrzymali generałowie: Sawow, Kutniczew, Dimitriew i Ficzew oraz komendant serbskiego korpusu pod Adryanopolem, gen. Stepanowicz. Pomiędzy tymi, co otrzymali trzecią klasę wymienionego orderu znajduje się, oprócz następcy tronu ks. Borysa, serbski gen. Raszicz oraz pułkownik Ljeszanin, który był reprezentantem armii serbskiej w głównej kwaterze bułgarskiej. Dalej otrzymali tę klasę orderu za waleczność pułkownicy: Szostow i Papadopow, którzy byli swego czasu wojskowymi „attach'és" przy poselstwie bułgarskiem w Wiedniu.

Organizacya francuskiego lotnictwa wojskowego. „Journal officiel" ogłosił już rozporządzenie ministerstwa wojny, odnoszące się do organizacyi wojskowego lotnictwa. Między innymi, ustanowione zostały trzy główne grupy lotnicze: w Wersalu, w Reims i w Lyonie, które będą obejmowały pewną ilość pomniejszych okręgów. Każda z tych grup podlegać będzie odnośnemu komendantowi korpusu, względnie gubernatorowi wojskowemu.

Atak samolotów na balon. Przed kilku dniami francuski wojskowy balon sterowy „Dupuy de Lôme" ze stacyi balonowej Maubenge dokonywał ewolucyj powietrznych nad miastem Reims. Jak tylko zasygnalizowano ukazanie się balonu, wznieśli się w powietrze dwaj oficerowie na samolotach wojskowych i znaleźli się w kilku minutach ponad balonem na wysokości 1000 m. W tej pozycyi utrzymywali się oni przez czas dłuższy, skutkiem czego w danym razie mogliby go zniszczyć, rzucając nań bomby.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się w niedzielę 27 bm. w kościele św. Anny o godz. 9'10. X. kan. Dr Caputa wypowie ostatnią konferencyę o postępie pt. Kościół a postęp. W czasie Mszy św. będzie śpiewał kwartet męski.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 24, 25, 28 kwietnia Profesor Dr Józef Flach: „Od Przybyszewskiego do Żeromskiego". 3 godz.).

Dnia 29, 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski „O Tadeuszu Czackim". (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. 1) „Warszawianka", pieśń z r. 1831 napisał St. Wyspiański.

2) „Sędziowie", tragedya w 2 aktach St. Wyspiańskiego. Ceny popularne.

Sobota. „Bocian", 3 akty odwiecznej komedyi, napisał Leopold Kampf. (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 6 odsłonach z muzyką napisał A. W. Lasota. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Bocian". (Występ Ireny Solskiej).

Poniedziałek. „Tajemniczy Dżems".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od wtorku dnia 22 bm. począwszy aż do odwołania

„Drugie życie"

(Der Andere)

dramat Pawła Lindaua w 5 częściach. W głównej roli występuje Albert Bassermann, słynny artysta Reinhardtowskiego teatru. Dramat grany w Wiedniu dotąd bezprzestannie 130 razy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia o godz. 4, 6'30 i 8'30.

Legitymacye ważne w piątek i poniedziałek.

Korespondencya Redakcyi i Administr.

X. Wincenty Fr. w Łaszkach. Książkę „Poznaj żyda" Teodora Jeske-Choińskiego nabyć można w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie. Kosztuje 3 kor. 60 hal. Książeczka X. Dziedzica („Żyd we wsi") jest do nabycia (za 1 koronę) u autora (Nowosielce Kosickie. p. Dobromil), broszury Bełzy i Jastrzębca u Gebethnera. Broszury dwie X. Bisztygi T. J. (po 4 hal.) wyszły w „Głosach Katolickich" wydawanych przez OO. Jezuitów w Krakowie. Gruntowne dzieło „Sprawa żydowska w Polsce" Antoniego Marylskiego (ceny nie znamy) powinno znajdować się w każdej większej księgarni.

Ze sportu.

Otwarcie sezonu kolarskiego K. K. C. i M. Ponieważ zapowiedziane na 6 kwietnia b. r. otwarcie sezonu kolarskiego z powodu stałej niepogody odbyć się nie mogło, postanowiono urządzić ponownie otwarcie sezonu w niedzielę 27 kwietnia br. z następującym programem: W niedzielę o godzinie wpół do 2 popołudniu zbiórka przy ul. Loretańskiej l. 6, gdzie odbędzie się wspólna fotografia następnie o godz. 2 popołudniu inauguracyjna wycieczka do Wieliczki. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

Tor dla amatorów cyklistyki. W najbliższych dniach otwarty zostanie za Parkiem krakowskim (naprzeciw przystanku tramwajowego na Nowej Wsi) arena kolarska. Na miejscu nauka jazdy i rowery do wynajęcia na godziny.

Z sali sądowej.

Piętka — Okołowicz.

Drugi dzień rozprawy.

P. Piętka zjawił się dzisiaj na rozprawie w towarzystwie obrońcy Dr Filimowskiego. Oskarżony zgłosił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka p. Stohandla, na dowód, że działalność p. Piętki była szkodliwa.

Oskarżony przedstawia list posła Hupki do posła Skołyszewskiego, w którym tenże podaje powody, dlaczego p. Skołyszewski nie został wybrany dyrektorem P. T. E. Pos. Skołyszewski nie chciał cofnąć żądania 30 proc. czystego dochodu na cele stronnictwa ludowego i nie chciał zrezygnować z koncesyi na agencyę emigracyjną, jaką otrzymał z namiestnictwa za usługi polityczne.

Przewodniczący odczytuje szereg doniesień, jakie wniesiono do prokuratoryi państwa w sprawie różnych kwestyi emigracyjnych i działania p. Piętki wśród emigrantów.

Na świadka powołano p. Stohandla, który zeznaje, że w sprawie nieprawidłowości w Tow. św. Rafała przygwoździł już p. Piętkę. Świadek wykazuje następnie, iż jedna pozycya nie podobała mu się szczególnie. Mianowicie w sprawozdaniu św. Rafała za r. 1911 podano, że za urządzenie kancelaryi dano 560 K. Ponieważ byłem niejednokrotnie w kancelaryi Tow., wiedziałem zatem, iż na urządzenie tyle dać nie można było, albowiem ani przedtem ani potem, urządzeń żadnych tam nie widziałem. Za meble, jak się dowiedziałem później zapłacono 256 K.

P. Piętka tłomaczy, że dawał zaliczki emigrantom, ze swoich pieniędzy a następnie wstawił do tej pozycyi brakującą mu sumę.

Św. p. Doerman omawia gospodarkę X. Szpondra. Zarzuca również p. Piętce, iż jako członek Tow. bez wiedzy wydziału wynajął inny lokal dla emigrantów oraz po przyjmował cały szereg ludzi do Tow. bez wiedzy Wydziału.

Obrońca p. Piętki do świadka:

— Czy nie słyszał pan skarg emigrantów na p. Piętkę?

Św. Nie słyszałem.

Zeznaje św. komisarz Dr Gulkowski.

Oskarżony zapytuje świadka, w sprawie faktu, iż p. Piętka nie chciał zwrócić pieniędzy pewnej emigrantce i dopiero policya musiała interweniować.

Świadek nie przypomina sobie tego faktu.

Zeznaje świadek Stanisław Szaynowski, członek wydziału Tow. św. Rafała.

Przew. Niech pan nam opowie, jak pan Piętka urzędował?

Św. Opisuje stosunki, panujące tam za czasów urzędowania p. Piętki.

— Razu pewnego zażądaliśmy od p. Piętki „strazzy". P. Piętka nie chciał jej dać, w końcu odparł, że „strazzy" nie prowadzi, a notatki robi sobie prywatnie.

Przew. Czy dochodziły w obecności pana skargi na p. Piętkę?

Św. Nie, za mojej obecności nie było skarg.

Wywiązuje się długa polemika między sędziami przysięgłymi a trybunałem w sprawie prowadzenia ksiąg w Tow. św. Rafała.

Rozprawę o godz. 12 minut 20 przerwano. () godz. 1 min. 45 przewodniczący rozpoczął rozprawę w dalszym ciągu.

Wśród sędziów przysięgłych obiegała dzisiaj uporczywie pogłoska o liście pisanym przez p. Hupkę do p. Skołyszewskiego.

Według tej wersyi w liście p. Hupki, oddanym do użytku przewodniczącego jest to, co p. Skołyszewski na poprzedniej rozprawie zaprzeczał. Mianowicie p. Hupka pisze mniej więcej w te słowa: „nie dotrzymał p. warunków naszej umowy, dyrektorem P. T. E pan nie został i nie chce pan złożyć koncesyi na otwarcie biura emigracyjnego. Mówiłem w tej sprawie z namiestnikiem..."

List ten — jak następnie stwierdzono — dał p. Skołyszewski wczoraj przez pomyłkę wraz z jakąś broszurą jednemu z przyjaciół p. Okołowicza, który znowu oddał ją do dyspozycyi przewodniczącego.

Dr Bogdani stawia wniosek o przesłuchanie p. Stohandla na dowód, że p. Piętka popełnił oszustwo na szkodę Tow. św. Rafała w wysokości 300 K.

Zeznaje p. Stohandel.

We „Wieńcu i Pszczółce" szedł anons linii okrętowej „Auror". Po pewnym czasie zażądano od tego Tow. wyrównania rachunku. Rzeczywiście to uczyniono i w parę dni 300 K. nadeszło. P. Piętka zapytany przez świadka, gdzie są te pieniądze, odpowiedział, że te 300 K. dał X. Stojałowski do Tow. św. Rafała. To jednak nie mogło mieć miejsca, bo X. Stojałowski był wtedy w nędzy i takie darowizny w tym czasie były wykluczone.

P. Okołowicz. Czy to prawda, że świadek namawiał p. Piętkę do zaniechania sprawy i pogodzenia się ze mną?

Św. Tak, to prawda. Kierowałem się bowiem myślą, że lepiej bagien nie ruszać, tembardziej, że przewidywałem, że p. Piętka przegra. Dowód to, że byłem dla p. Piętki życzliwie usposobiony.

P. Piętka podniesionym głosem oświadcza, że ta suma jest wpisana do książek. Zbadane książki wykazały rzeczywiście, że pozycya ta była wciągnięta.

Św. zaznacza, że książka ta jest prywatnym zbiorem pozycyj p. Piętki. Proszę przeglądnąć księgi urzędowe.

Przew. przegląda urzędowe księgi, ale i w tych także wspomniana pozycya była wpisaną.

P. Piętka spazmatycznie płacząc:

— Boże, Boże za co mię tak doświadczasz?

P. Piętce woźny podaje szklankę wody.

P. Stohandel wielce zapeszony, zaczyna się sumitować. Mimo wszystko jednak nie traci zimnej krwi i tłomaczy sędziom przysięgłym, jak on ten zarzut rozumiał.

Dr Bogdani podnosi zarzut, co znaczy telegram z Rotterdamu: Wydać p. Piętce 105 K?

P. Piętka. Jest to sprawa dyskretna, którą jednak w obronie honoru, muszę częściowo wyjaśnić. Te 105 K miałem otrzymać prywatnie za koszty podróży, jaką przedsięwziąłem w celu pozyskania pewnej koncesyi.

Godzina 2 minut 45 rozprawa trwa dalej.

Tajemnicze zamordowanie ks. Druckiego-Lubeckiego.

Pisma warszawskie zajmują się bardzo obszernie zagadkowem zamordowaniem ks. Druckiego, ze względu na tajemnicze okoliczności, w jakich go dokonano, a także i osobę ofiary. Co się tyczy tła zbrodni, to jest ono obecnie terenem wszelkich domysłów i kierowania się podejrzeń na różne osoby. O stopniu stosunków przyjaznych, jakie łączyły ks. Lubeckiego z baronem Bispingiem świadczy testament księcia, w którym uczynił barona wykonawcą swej ostatniej woli i głównym opiekunem małoletnich dzieci.

Z Janem hr Bispingiem łączyło ks. Władysława pewnego rodzaju powinowactwo, gdyż ordynat mosolański ożeniony jest z hr. Zamoyską, siostrą stryjeczną księżny Maryi Druckiej-Lubeckiej.

Charakterystycznym jest również fakt, że ks. Władysław nigdy z obcymi, czy to z włościanami sąsiednimi, czy innymi, w żadne rozmowy się nie wdawał, polecając raz na zawsze swej służbie, by obcych do pałacu nie wpuszczano. To odseparowanie się księcia za pomocą swej administracyi od sąsiadów, było przyczyną, że księcia w okolicy nie znano. Oprócz tego ks. Władysław miał zwyczaj w czasie bezsennych nocy wychodzić z psami do parku. Zwyczaj ten był ogólnie znany i gdyby tu chodziło o zwabienie do zasadzki, to niewątpliwie znający życie pałacowe w Teresinie zabójca — zbrodnię swą wykonałby w nocy podczas takiej przechadzki. Jak zaznaczyliśmy, ks. Władysław unikał nowych znajomości, powtarzając, że mając takich wypróbowanych przyjaciół, jak ks. Sapiehę, Juliana Tołłoczkę i Jana hr. Bispinga, niepotrzebuje więc szukać nowych.

Po przesłuchaniu przez władze w Warszawie jedynego świadka ostatnich chwil zabitego księcia, bar. Bispinga, wyjechali z Warszawy podprokurator Herschelman, któremu tę sprawę powierzono, z sędzią śledczym dla spraw szczególniejszej wagi Bezmionowem, a także i bar. Bisping, oraz dwaj bracia zamordowanego Aleksander i Ksawery książęta Druccy-Lubeccy. Również na skutek zlecenia władz śledczych sprowadzono znaną sukę policyjną, ogara — „Muchę". Władze mają nadzieję, iż pies ten zdoła wskazać choćby kierunek odwrotu zbrodniarza. Jak się okazuje, jedynym świadkiem rozprawy zbrodniczej był mały foksteryer, faworyt księcia, nigdy w Teresinie go nie opuszczający. Pies ten nie opuścił zwłok i głośnem skomleniem sprowadził poszukujących do zwłok księcia. Bardzo być może, iż pies ten zdradzi podejrzanego o zbrodnię.

Po przybyciu ordynata Bispinga do Teresina podprokurator Herschelman z sędzią śledczym Bezmienowem udali się na teren zbrodni. Ordynat Bisping wskazał dokładnie władzom śledczym całą drogę, którą przejechał z księciem Druckim-Lubeckim w dniu zabójstwa. Baron Bisping zeznał, że kiedy wracali aleją od szosy, prowadzącej do stacyi kolejowej, widział on przejeżdżający szosą tą od pałacu wózek, zaprzężony w dwa kuce gniadawe. Następnie spotkali dwu mężczyzn, z którymi książę wszczął rozmowę, poczem ordynat Bisping oddalił się w stronę dworca kolejowego. Przypuszczenia ordynata Bispinga co do możliwego przebiegu zbrodni, są, że zabójców księcia mogło być dwu.

Dotychczasowe wyniki śledztwa nie przyniosły żadnych wyjaśnień. Prowadzą go prokurator izby warsz. Hesse, prokurator sądu okręgowego warszawskiego Lejwin, podprokurator von Herschelman, podprokurator 10-go rewiru, Wieriosockij, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym Biezmienow i powiatowy sędzia śledczy Czerwiakowski.

Obecnie chodzi o wykrycie osobistości pana, który w dniu krytycznym kupił bilet drugiej klasy na stacyi Teresin i wyjechał z tej stacyi pociągiem odchodzącym o godz. 3 — domniemanego mordercy księcia.

Sprawa reformy wyborczej.

Polskie Koło sejmowe, które miało być zwołane na 28. bm., zostało odwołane. „Czas" twierdzi, że „odwołanie Koła sejmowego oznacza nie tyle zwiększenie się szans kompromisowych, ile wypływa z chęci niezaostrzania i tak już ostrej sytuacyi. W kołach polskich uważają sytuacyę za bardzo trudną i mało mają nadziei na kompromis".

Dzienniki wczorajsze podały wiadomość, że nuncyusz papieski w Wiedniu wezwał metropolitę Szeptyckiego, by doprowadzić do porozumienia wśród galicyjskiego episkopatu w sprawie reformy wyborczej. Obecnie ogłasza nuncyatura następujące sprostowanie: »Nie jest prawdą, że arcybiskup hr. Szeptycki został przez nuncyaturę apostolską do Wiednia powołany. Co prawda, arcybiskup Szeptycki, będąc w Wiedniu, złożył nuncyuszowi wizytę. W sprawie zachowania się biskupów w kwestyi reformy wyborczej oświadcza nuncyusz, że Stolica Apostolska w żadnej formie się w tej sprawie nie opowiedziała".

Obecnie nie bawił w Wiedniu żaden z biskupów galicyjskich.

Przywódca ukraińców Lewickij, wyraził się wobec dziennikarzy, że kompromis w sprawie reformy uważa za wykluczony.

Korespondent wiedeński „N. Ref." podaje następujące propozycye kompromisowe, czynione przez grupę podolską: 1. proporcyonalny wybór 2 członków Wydziału krajowego z kuryi wiejskiej; 2. proporcyonalny wybór 4 członków Wydziału krajowego z całego Sejmu; 3. proporcyonalne wybory do komisyj sejmowych; 4. powiększenie liczby członków Wydziału krajowego z 7 na 8; 5. zatrzymanie prawa głosowania wójtów do Rad powiatowych i petryfikowanie tych postanowień.

Wiadomość powyższa nie wydaje się ścisła. Niema np. wśród tych punktów żądania wyborów proporcyonalnych w kuryi miejskiej, a jest to żądanie stawiane stanowczo przez Episkopat i przez całą opozycyę polską.

Dlaczego dr. Bobrzyński ustępuje?

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 kwietnia)

Wiedeń (tel. wł.). Dowiadujemy się z dobrze poinformowanej strony, że wiadomość o dobrowolnem i stanowczem ustąpieniu namiestnika i tendencyi rządu, aby go utrzymać, jest nieprawdziwa. Kiedy namiestnik przybył do Wiednia, ze strony rządu oświadczono mu, że dr Bobrzyński nie cieszy się zupełnie sympatyą stronnictw mniejszości i że wobec tego jego pośrednictwo nie przedstawia żadnych widoków sukcesów. Dano mu otwarcie do zrozumienia, że rząd nic nie ma przeciw jego dymisyi. Stąd to wziął się ten stanowczy ton w rezygnacyi namiestnika. Obecnie zaś pewnem jest, że sprawę jego ustąpienia należy uważać za załatwioną.

Przesilenie.

O termin nowych wyborów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wstrzymanie konferencyi w sprawie reformy wyborczej nie jest objawem polepszenia sytuacyi ani dowodem, że konferencye przeniesione zostaną do Lwowa. Między rządem a stronnictwami „bloku" toczą się obecnie rokowania o termin nowych wyborów. Polscy demokraci i pos. Stapiński pragną, aby wybory odbyły się w czerwcu. Rząd sprzeciwia się temu ze względu na trudności techniczne, spowodowane zmianą w osobie namiestnika. Do rezultatu tych rokowań rozwiązanie Sejmu nie będzie ogłoszone. Przeważa przekonanie, że zwycięży zapatrywanie rządu i wybory odbędą się w jesieni.

Odwołane posiedzenie.

Wiedeń. (T. B.) Z powodu toczących się jeszcze, pertraktacyj prezydenta gabinetu z stronnictwami opozycyjnemi mniejszości Sejmu galicyjskiego zostało, zwołane na 28 bm., Koło sejmowe odwołane. Odbędzie się ono najpóźniej w pierwszym tygodniu maja. — Również odwołano posiedzenie lewicy sejmowej.

O Skadar.

Stanowczy krok Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rząd austro-węgierski wystosował w sprawie zajęcia Skadaru notę do mocarstw. Treść tej noty świadczy, że Austrya zdecydowana jest tym razem wystąpić energiczniej, aniżeli to czyniła w czasie całego przesilenia bałkańskiego. W nocie tej proponuje Austrya użycie środków przymusowych przeciw Czarnogórze, a mianowicie na pierwszem miejscu akcyę wszystkich mocarstw razem. Gdyby mocarstwa ten projekt odrzuciły, proponuje Austrya poruczenie dotyczącego mandatu jej i Włochom.

Austrya oświadcza, że sytuacyi, stworzonej przez zdobycie Skadaru, znosić nadal nie ma zamiaru. Upadek Skadaru wyrządził szkodę powadze mocarstw.

Jeżeli mocarstwa nie mogą powziąć szybkiej decyzyi, Austrya będzie musiała sama się starać, aby uchwały londyńskiej konferencyi były respektowane i aby Czarnogóra bezzwłocznie opuściła Skadar. Sprawa odszkodowania może zaś być omawiana dopiero wtedy, gdy Czarnogóra opuści Skadaru.

Na czem te środki przymusowe, proponowane przez Austryę, mają polegać, o tem nota nie mówi. Przypuszczają, że z początku nastąpi może tylko okupacya portów Antivari i San Giovanni di Medua, a dopiero, gdyby te środki okazały się bezskutecznemi, nastąpią dalsze zarządzenia.

Wspólnie z Austryą.

Paryż (tel. wł.). „Petit Par." donosi z Petersburga, że minister spraw zagranicznych obstaje przy wspólnem postępowaniu mocarstw, aby Austro-Węgry nie dopuścić do samodzielnej akcyi.

Naiwny optymizm.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera dowiaduje się, że po otrzymaniu noty cyrkularnej, austryacko-węgierskiej, zwołano na dziś popołudniu konferencyę. W kołach dyplomatycznych nie panuje pesymizm. Istnieje nadzieja, że przy cierpliwości dojdzie się do zadowalającego „arrengement". Po nieformalnej wymianie zdań sądzą, że Czarnogóra ustąpi przed wolą mocarstw w kwestyi Skadaru.

Zamiary mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych donoszą, że z Petersburga i Paryża nadeszły wiadomości, które wprawdzie nie powiadają nic stanowczego o stanowisku mocarstw, ale brzmią przyjaźnie. Prawdopodobnie przyjdzie do akcyi międzynarodowej. Czy Rosya weźmie w niej udział na razie nie wiadomo. Dotychczas sytuacya międzynarodowa jest pomyślna.

Rozszerzenie blokady.

Cetynia. (T. B.) Na prośbę głównodowodzącego floty międzynarodowej, poseł angielski zawiadomił rząd czarnogórski, że granice blokady będą bezzwłocznie rozszerzone aż do portu Durazzo. — Okrętom znajdującym się na tych wodach pozostawiono termin 24-godzinny do opuszczenia ich.

Na cześć Czarnogóry.

Belgrad. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się znowu manifestacye na rzecz Czarnogóry. Manifestanci udali się pod pałac królewski, gdzie król Piotr ukazał się na balkonie i podziękował, wyrażając radość z powodu zwycięstwa Czarnogóry.

Następnie manifestanci udali się pod ministeryum spraw zagranicznych, gdzie imieniem rządu przemówił Pasicz, który podziękował za manifestacyę i oświadczył, że panuje ogólne przekonanie, iż Skadar zostanie przy Czarnogórze.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 kwietnia)

Sejmik relacyjny.

Lwów. (Tel. pryw.) Posłowie wybrani z większej posiadłości obwodu Rzeszów-Przeworsk-Tarnobrzeg, złożą sprawozdanie z czynności poselskich i zapraszają w tym celu wyborców na zebranie w d. 4 maja w Rzeszowie w sali Rady powiatowej o godzinie wpół do 3 popołudniu.

Stanisław Jędrzejowicz, Stanisław Dąmbski.

Austryacka pożyczka kolejowa.

Wiedeń. (T. B.) Komisarz giełdowy na giełdzie wiedeńskiej podał do wiadomości co następuje: Na odbytej wczoraj w austryackiem ministerstwie skarbu konferencyi z przedstawicielami banków interesowanych w austryackiej kolejowej pożyczce, minister skarbu oświadczył, że w skutek upadku Skadaru z czem się tu liczono, nie zachodzi żadna zmiana w polityce zagranicznej, specyalnie nie ma powodu do zamącenia istniejącego porozumienia mocarstw.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wskutek oświadczenia austryackiego ministra skarbu kursa na giełdzie były dzisiaj spokojne.

O strajk na Śląsku.

Berlin (T. B.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu p. Sosiński zapytał, czy kanclerzowi Rzeszy wiadomem jest, że w walce ekonomicznej, jaka się toczy obecnie na Górnym Śląsku, w okręgu węglowym, władze policyjne postępują bezprawnie wobec stronnictwa robotniczego, w szczególności naruszają przepisy co do zgromadzeń robotniczych, które albo zakazują albo rozwiązują.

Już po wojnie.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd czyni przygotowania do szybkiego odesłania do domu wojsk natychmiast po podpisaniu preliminarzy pokojowych.

Koniec strajku generalnego.

Bruksela. (T. B.) Zgromadzenie przeszło 1000 delegatów partyi socyalno-demokratycznej przyjęło większością ²/₃ głosów wniosek o utworzenie komitetu narodowego dla powszechnego prawa głosowania, oraz natychmiastowego przystąpienia do pracy. Tem samem strajk generalny został ukończony.

Katastrofa kopalniana.

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Yorku donoszą, że w katastrofie kopalnianej pod Pittsburgiem zginęło 220 osób, między tymi wielu emigrantów galicyjskich.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Anna Mańkowska ze Słupi (W. Ks. Poznańskie), Wanda Gawrońska z Warszawy, Marya Charzyńska z Neepolska (Król. Polskie), Emilia Leszczyńska ze Lwowa, Stanisława Nowakowa z Dąbrowy (Król. Polskie), Ewelina Frenkl-Hoszowska z Machowy, Janina Gorczyńska z Noepolska (Król. Polskie), Romualdowie Lenartowiczowie z Makowa, Wiktor Kulka z Opawy, Dr Julian Horak z Tyczyna, Tadeusz Sroczyński z Gorejowic, dyr. James Fau z Londynu, Eugeniusz Gregorowicz z Wiednia, Izydor Bonnier ze Stockholmu (Szkocya), Józef Sadowski z Dąbrowy Górniczej, Sewerynowie Lisiccy z Pobieduika (Kieleckie), Władysław Wiktor z Zarszyna, Włodzimierzowie Szolcowie ze Lwowa, Ludwik Roth z Wiednia, Władysływ Grabowski z Warszawy, Jan Bernard Loewenstein ze Lwowa, Antoni Madziara z Przemyśla, Władysław Pospisil z Morawskiej Ostrawy, Antoni Fleischl ze Lwowa.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Liff. Usługa pierwszorzędna.

Hr. Ludwik Marasse z Cannes (Francya), prof. Karol Łastowiecki z Brukseli, inż. Antoni Hofmaun z Wiednia, inż. Ferdynand Hertzka z Oświęcimia, X. Mateusz Bialski z Warszawy, X. Leon Windakiewicz z Dąbrowy Górn. (Król. Polskie), Dr Hanusz Drewicz z Salzburga (Tyrol), por. Janusz Wait z Prossnitz, Kazimierzowie Lubeccy ze Lwowa, Henryk de Lagenau z Wiednia, Janina Męcińska z Zakopanego, Hubert Wesely z Pragi, Jerzy Matersen z Malmö (Szwecya), Janusz Kowalkowski z Trembowli, Stanisławowie Komorowscy z Inowrocławia (Ks. Poz.).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Foulary

od K 1'50 za metr na bluzki i suknie. — Dostawa franco i oclona. — Bogaty wybór próbek odwrotnie. G. Henneberg, c. k. dostawca dworu J. C. M. Cesarzowej niemieckiej. Zurich.

Na pamiątkę I. Komunii św.

OBRAZKI I INNE DROBIAZGI

POLECA:

Kazimierz Zajączkowski

Magazyn dewocyonałów

Kraków, pl. Maryacki 8.

Obrazy oprawne na raty.



Zakład artyst.-kamieniarski i budowl. **Józefa RULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1358.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18. JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych **Ignacego Wurma.**

Styrylizowana Śmietanka w puszkach na kremy i do kawy nadeszła do handlu **Wojciecha Olszowskiego** **KRAKÓW** Mały Rynek róg Szpitalnej.

WODOCIĄGI wykonuje pierszorzędny katolicki koncesyonowany zakład instalacyjny Jana Tokara w Podgórzu ul. Lwowska 46. 567 24 1

Ajenci do rozprzedaży dewocyonaliów poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość w biurze drukarni przy ul. św. Tomasza 35, parter. 568 3

60 KORON zarobku tygodniowego albo 50-60% prowizyi otrzyma każdy, kto podejmie się rozprzedaży moich powszechnie znanych towarów między innemi ostatnie nowości i beskonkurencyjne artykuły turystyczne. Na dowód mogę wykazać oryginalne zamówienia moich zastępców i miejscowości gdzie do dziś towary moje są sprowadzane że każden z nich zarabia więcej jak 35 koron dziennie. Zajęcie to może być jako główne lub poboczne zatrudnieniem traktowane. Zapytania wystarczy nadsyłać kartą korespondencyjną. Opłatą będzie pobrana. **L. Reoh, Hachenburg** Niemcy. 562 I 1

W parafii Łękawica p. Klecza Górna do objęcia posada **ORGANISTY** Wiadomość w Urzędzie parafialnym. 547 5 3

Chłopca do praktyki do handlu przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski Kraków,** Mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 549 4 3

Poszukuje się mieszkania słonecznego składającego się z 4-ech lub 5-ciu pokoi z przynależnościami, z elektrycznem oświetleniem w centrum miasta w pobliżu plant od 1-go czerwca lub lipca. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod B. M. M. 497 0

20.000 róż szlachetnych. doborowe odmiany korony 2 letnie: sztamowe pniowe 70 K, 50-80 cm. 10 sztuk 8 K, 100 sztuk 70 K, wysoko pienne 90-120 cm. 10 sztuk 10 K, 100 sztuk 90 K. nadzwyczaj wysokie 130-160 cm. 10 sztuk 15 K, 100 sztuk 130 K. sztuki 160-180 cm. wysokie 10 sztuk 20 K. 100 sztuk 180 K. róże płaczące, 200 cm. I wyżej 10 sztuk 25 K. 100 sztuk 200 K. nisko krzaczaste i piramidowe róże 10 sztuk 4 K. 100 sztuk 30 K. wysyła za zaliczką 517 14 3 **Fr. Spora Klattau** (Czechy)

Agentów księgarskich zdolnych i trzeźwych posz. się do sprzedaży nowego wspaniałego dzieła (także na odpłatę) przeznaczonego dla najszerszych warstw społeczeństwa. Tło historyczne i właśnie na czasie, Rabat wysoki. Pokup zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje **Unia Księgarska G.m.b.H. Bytom G. S., Parallelstrasse 13.** Generalne Przedstawicielstwo firm K. Miarka, Mikołów i Katolik, Bytom. 3143 2

82-letnia staruszka wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 225

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświecim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów. ani naganiaczy.

GALICYJSKI Związek Mleczarski pod Patronatem Wydziału krajowego **Lwów ul. Mickiewicza l. 26** dostarcza najprzedniejsze 559 20 1 **MASŁO DESEROWE** w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach każdorazowych notowań odpowiadających konjukturze targu. Sprzedaż hurtowna i drobna dla Krakowa Plac Szczepański l. 8

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie Stowarzyszenie z nieogr. poręką założone w roku 1870. ul. Straszewskiego L. 28 (naprzeciw Uniwersytetu) podniosło procent od wkładek na książeczki z $4\frac{1}{2}\%$ na **5%** Opłaca procent od dnia złożenia i podatek rentowy.

Rządowo uprawniona **Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych** pod firmą **R. Rząca i Chmurski w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.** wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo **Wody mineralne sztuczne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

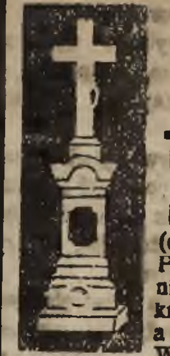
Moralne i fizyczne niedołęstwo brak energii, brak sił żywotnych, rozprężenie nerwów, ogólne rozdrażnienie i wogóle brak chęci do życia są to choroby dzisiejszego wieku, które napadają najzdrowszego nawet człowieka i odbierają wszelką ochotę do pracy i życia. Przeto konieczna potrzeba wymagała wynaleźć środek zaradczy utrzymania się przy zdrowiu i być odpornem na wszelkie choroby. Środek taki nieszkodliwy i niepozostawiający żadnych następstw udało się wynaleźć przez należyte preparowanie afrykańskich orzechów „KOLI“ które uzyskaliśmy dostawca nadworny Mr. T. Paraskowiec pod nazwiskiem: „HERCULES KOLA“ opatentował Znakomitych skutków „HERCULES KOLA“ odczuwają na sobie: dzieci i uczniowie, znużeni siedzeniem w szkole i natężeniem umysłowem, dorośli, znużeni i zmęczeni pracą fizyczną lub umysłową, chorzy wyczerpani chorobami szczególnie ci, którzy mają skłonność do chorób nerwowych, szaleństwa, obłędu i t. p., — ludzie nadużywający napojów alkoholowych i tytoniu, kobiety nerwowe, histeryczne, niezadowolone, chore na bledniczkę, mężczyźni zużyci życiem hulaszczem, zdrowi ludzie, by rzeźkość latami utrzymać. Dowód skuteczności „HERCULES KOLA“ można w każdym z wymienionych tutaj wypadków po zużyciu kilku tylko pastylek już doświadczyć, ale powtarzamy, że tylko pastylki: „HERKULES KOLA“, inne naśladownictwa pod nazwą Kola nie są równoważne z tym preparatem. Także bezsenność i cierpienia moralnych i wszelkich chorób nieodzowna się, jeżeli zażywa się „HERCULES KOLA“ tak tylko cało lata można utrzymać się zdrowym i odpornym na wszelkie choroby. 373 10 3

1. pudełko zawierające 100. pastylek kosztuje 3. korony, — zaś 1. pudełko zawierające 200. pastylek kosztuje tylko 5. koron wraz z opakowaniem, opisem użycia i franco do każdej stacyi pocztowej. Wyrobem Hercules Kola zajmuje się apteka dworska „zur Mariahilf“ w Wiedniu. Generalny zastępca i główny skład na Galicyę, Bukowinę, Śląsk austr. Król. Polskie i Ces. Rosyjskie: JÓZEF SADZIKOWSKI Kraków ulica Zielona 19., oraz uprasza się żądać w aptekach i drogueryach.



Aparaty fotograficzne uznane za pierwszorzędne własnej i obcej konstrukcyi. Wypracowanie wszelkich zdjęć amatorskich w naszem atelier. Zalecamy przed kupnem aparatu zasięgnąć naszej rady. Z powodu wielkiego obrotu stale świeży materyał. Nasze ulubione aparaty „Austryakamera“ i płyty Austrya mogą być zamawiane także przez każdy skład aparatów fotograf. Cenniki darmo. Kupcy zechcą się zwracać do naszego domu eksportowego „Kamera Industrie“, Wien VII. **R. Lechner (Wilhelm Müller)** Fabryka aparatów fotograficznych Wien, Graben 30 i 31. Największy skład wszelkich artykułów fotograficznych atelier dla amatorów.

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu :: **NAJLEPSZE NASIONA** gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe z gwarancyą czystości i kiełkowania. **DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE** Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — — **E. FREEGE, Kraków.**



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie **Rakowicka l. 7** (dom własny) Telefon 463 Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA W ZAKOPANEM otwarty cały rok. Umieszczenie do 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wszystko za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Pierwsza krajowa fabryka wyrob. żelaznych



Józefa Góreckiego Podgórze ad Kraków. Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób siatek żelaz., drutu pocynkow. i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych. Zgłosz. wprost: JÓZEF GÓRECKI Podgórze tel. 277. 551 4 1

Oswojona Wydra jest do sprzedania wiadomość 519 5 3 **W. Oleksowicz Baranów.**

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obznajmiona z działem księgarskim, poszukuje posady zgłoszenia pod A. Z. do Administracyi „GŁOSU NARODU“. 516 0

Ogłoszenie licytacyi

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót ziemnych, i murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich i dachówkowych przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej rozpisuje się niniejszem licytację ofertową na dzień 9. maja 1913 r.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany przejrzeć można w Budownictwie miejskiem w godzinach urzędowych (Gmach Magistratu oddział architektów) gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wszelkie wyjaśnienia.

Do oferty dołączyć należy kwit na wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej złożone w kasie Elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9. maja r. b. o godzinie 12 w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, dnia 21. kwietnia 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Za 6 kor. beczułka 5 kg. brutto smakowitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wiopole 7/M. — Cennik różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-14

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW poeca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 128 0

Zmiana lokalu Donoszę uprzejmie, iż przeniosłem i równocześnie powiększyłem mój **Zakład krawiecki** z ul. Rajskiej L. 6 na **ul. Szewską L. 4.** **II piętro.** Polecając się nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, donoszę, iż Zakład mój wykonuje nadal wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące; jakoto: ubrania cywilne i wojskowe z dobrym krojem, artystycznem wykonaniem, tak ze swego jakoteż z dostarczonego mi materyału. Z poważaniem **Jan Lewiński,** krawiec cywilny i wojskowy. 450 5 3

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławow Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·38 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza
3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.
5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.
6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.
6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.
7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.
7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mező-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.
8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,
11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.
5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połą-nia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.
7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.
7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano, p. osob. Nr. 118 s Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.
8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.
11·50 rano, p. osob. Nr. 39 s Wiednia.
12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły
1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 rano, p. osob. Nr. 44 s Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.
3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk
4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.
4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia s Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.
6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 s Kocmyrzowa.
8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Siersży wodnej, Wadowic.
9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa. Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: s Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga. Warszawy.

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6 **L. & G. KADEN** **KRAKÓW,** ul. Dunajewskiego l. 6 **TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE** Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca: **RURY KAMIONKOWE** wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flisy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa. **GIPS MURARSKI** z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ FASADOWĄ** „Terrabona“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.